

Sygn. akt VI Ga 115/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 05 listopada 2013 r.

Sąd Okręgowy w Toruniu Wydział VI Gospodarczy

w składzie:

Przewodniczący SSO Jerzy P. Naworski (spr.)

Sędziowie: SO Danuta Jarosz-Czarcińska, SO Zbigniew Krepski

Protokolant sekr. sądowy Małgorzata Barabasz

po rozpoznaniu w dniu 05 listopada 2013 r. w Toruniu

na rozprawie

sprawy z powództwa J. K.

przeciwko Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w C.

przy interwencji ubocznej po stronie pozwanej Wspólnoty Mieszkaniowej przy ul. (...) w C.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej od wyroku Sądu Rejonowego w Toruniu z dnia 14 maja 2013 r., sygn. akt V GC 577/12

I. oddala apelację,

II. zasądza od pozwanej na rzecz powoda kwotę 1.908,65 zł (jeden tysiąc dziewięćset osiem złotych i sześćdziesiąt pięć groszy) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego,

III. obciąża Skarb Państwa kosztami sądowymi, od uiszczenia których pozwana była zwolniona

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 14 maja 2013 r. Sąd Rejonowy, w sprawie z powództwa J. K. przeciwko Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w C. (dalej też jako spółdzielnia) przy interwencji ubocznej po stronie pozwanej Wspólnoty Mieszkaniowej przy ul. (...) w C. o zapłatę kwoty 54.855,82 zł, zasądził od pozwanej na rzecz powoda tę kwotę z ustawowymi odsetkami od dnia 18 kwietnia 2012 r., oddalił powództwo w pozostałej części i zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 6 903,27 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd ten ustalił, że w dniu 25 września 2008 r. pozwana zawarła z powodem umowę o roboty budowlane w postaci wymiany drzwi wejściowych do budynku, robót malarsko – tynkarskich klatek oraz robót murowych wokół budynku. Umowa została wykonana, a faktury wystawione przez powoda zaksięgowane w dokumentach pozwanej. Mieszkańcy budynku przy ul. (...) w C. zgłaszali zarządowi potrzebę wykonania kolejnych prac remontowych. Jako wykonawcę prac prezes pozwanej wskazał powoda. Powód przedstawił kosztorys, który został zaakceptowany przez prezesa pozwanej A. G. i przewodniczącą rady nadzorczej B. T.. Przedmiotem prac miała być termomodernizacja ścian budynku wielorodzinnego wraz z wymianą podbitki i dociepleniem lukarn. W dniu 25 marca 2009 r. została sporządzona pisemna umowa określająca zakres prac oraz wynagrodzenie na kwotę 128.355,82 zł. Za pozwaną umowę, tak jak poprzednią, podpisali się prezes zarządu A. G. i przewodnicząca rady nadzorczej B. T.. O zawarciu umowy A. G.

poinformował J. P., która odmówiła jej podpisania. Do składania oświadczeń woli w imieniu pozwanej był zarząd tej spółdzielni. Sposób reprezentacji określono jako dwóch członków zarządu łącznie lub jeden członek zarządu i pełnomocnik. Etapy poszczególnych prac powód uzgadniał z prezesem pozwanej A. G. w biurze spółdzielni. Podczas rozmów z prezesem często obecna była również J. P.. A. G. i B. T. nadzorowali prowadzone roboty. Na placu budowy prezes pojawiał się średnio 2 razy w tygodniu dokonując oględzin, obserwując dokonane postępy i udzielając uwag robotnikom. A. G. i B. T. uzgadniali z powodem wszystkie istotne elementy prac takie jak np. kolorystykę budynku. Odbiór wykonanych robót miał charakter nieformalny, nie sporządzano protokołów odbioru. Odbywał się w ten sposób, że prezes spółdzielni A. G. dokonywał oględzin prac remontowych a gdy nie miał zastrzeżeń uznawano dany etap pracy za zakończony, dokonywano zapłaty wynagrodzenia a powód wykonywał kolejny etap prac.

Pozwana przyjęła wewnętrzny system rozliczania posiadanych środków, który miał na celu ominięcie wpłat pieniędzy spółdzielców na zajęte przez komornika konto spółdzielni. System polegał na tym, że B. T. pobierała opłaty od spółdzielców, którym wystawiała dokument KP („kasa przyjęła”), należności spółdzielni regulowała wypłacając pieniądze kontrahentom i wystawiając dokument KW („kasa wypłaci”). Wynagrodzenie dla powoda również było wypłacane z kasy spółdzielni i potwierdzone dokumentem KW. Na koniec miesiąca był wypełniany raport kasowy, który był uwzględniany w księgowości pozwanej. Zapłata za poszczególne etapy prac wykonanych przez powoda odbywała się w ten sposób, że B. T. co miesiąc wypłacała z zebranych od mieszkańców pieniędzy do kasy spółdzielni zaliczkę na wynagrodzenie. Powód otrzymywał częściowe wynagrodzenie i wystawiał spółdzielni fakturę, która była księgowana w dokumentacji księgowej pozwanej. Powód prowadził w stosunku do spółdzielni pewną formę kredytowania. Polegało to na tym, że uiszczano wynagrodzenie jedynie za część wykonanych już prac. Pomimo nieterminowego regulowania należności powód nie przerywał robót i zawsze większa ich część była wykonana niż opłacona.

Członek zarządu spółdzielni J. P. wiedziała o zawartej umowie, o wykonywanych robotach budowlanych jak i okoliczności, że spółdzielnia opłaca na bieżąco wynagrodzenie za wykonywane prace w formie co miesięcznych zaliczek oraz że prezes nadzoruje wykonywane prace. Wiedziała również o fakcie nieprawidłowej reprezentacji spółdzielni przy zawarciu umowy w dniu 25 marca 2009 r. Pomimo tego nigdy nie poczyniła żadnych kroków ani formalnych, ani faktycznych, aby doprowadzić do zaprzestania prac. Podczas walnych zgromadzeń członków zarząd nie informował mieszkańców, że prace remontowe wykonywane są samowolne.

Prace remontowe budynku przy ul. (...) trwały ponad 2 lata i zakończyły się latem 2009 r. Na żądanie B. T. i prezesa pozwanej powód odstąpił od wykonania ocieplenia ściany szczytowej budynku. W czasie ich wykonywania ani po zakończeniu pozwana nie żądała sporządzenia protokołu odbioru robót. Za prace Spółdzielnia wypłaciła powodowi łącznie w gotówce 67.500,00 zł. W dniu 01 października 2011r. mieszkańcy budynku wielorodzinnego przy ul. (...) w C. wyodrębnili się ze spółdzielni i utworzyli Wspólnotę Mieszkańców ul. (...) w C..

W pierwszym kwartale 2012 r. pozwana wystawiła dokument, w którym rozliczyła pozostałe do uiszczenia na rzecz powoda należności wynikające ze stanowiącego załącznik do umowy z dnia 25 marca 2009r. kosztorysu ofertowego. Z dokumentu wynikało, że do zapłaty na rzecz powoda pozostała kwota 54.855,82zł. Rozliczenie to uwzględniało odstąpienie od prac termoizolacyjnych ściany szczytowej budynku. Pod dokumentem podpisali się dwaj członkowie zarządu A. G. i J. P.. Spółdzielnia dokonała zaksięgowania kwoty wynikającej z dokumentu jako zobowiązania spółdzielni. W dniu 10 kwietnia 2012 r. powód wystawił fakturę VAT nr (...) na kwotę 54.855,82 zł z siedmiodniowym terminem zapłaty. Pozwana nie uregulowała należności.

Stan faktyczny Sąd pierwszej ustalił na podstawie przedłożonych przez strony dokumentów, których autentyczność ani prawdziwość nie zostały podważone oraz na podstawie zeznań świadków i przesłuchania stron. Sąd dał wiarę zeznaniom świadków B. T., M. M., R. M. i D. K. a także zeznaniom powoda i pozwanej prezesa A. G., bowiem dają one spójny obraz wydarzeń i korespondują z zebranymi w sprawie dokumentami. Sąd nie dał częściowo wiary zeznaniom członka zarządu pozwanej J. P., bowiem są one sprzeczne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego.

W rozważaniach Sąd a quo ustosunkował się w pierwszej kolejności do zarzutu braku legitymacji biernej pozwanej z uwagi na nieskuteczne zawarcie umowy z uwagi na jej podpisanie tylko przez jednego członka zarządu.

Zarzut pozwanej został uznany za bezzasadny. Wprawdzie, jak podkreślił ten Sąd, do składania oświadczeń w imieniu pozwanej wymagane jest współdziałanie dwóch członków zarządu lub członka zarządu i pełnomocnika jednak forma pisemna nie jest jedyną formą zawierania umów. W sprawie do zawarcia umowy doszło per facta concludentia. Wola zawarcia i realizowania umowy przez strony była wyraźna i nie nasuwa żadnych wątpliwości – powód wykonywał prace a prezes pozwanej je na bieżąco nadzorował, powód otrzymywał wynagrodzenie objęte raportem kasowym spółdzielni, a spółdzielnia księgowała wystawione przez powoda faktury. Drugi członek zarządu J. P. jak wynika z zeznań świadków również wiedziała o wykonywanych robotach i dokonywanych na rzecz powoda wypłatach i nie poczyniła żadnych kroków faktycznych ani prawnych, aby ich zaprzestano. J. P. bywała również przy rozmowach prezesa z powodem i jego pracownikami. W zasobach spółdzielni były jedynie dwa bloki, a prace wykonywane przez powoda trwały w sumie 2 lata, nie można więc przyjąć, że członek zarządu nie wiedziała o prowadzonych pracach a jego zachowanie wskazuje, iż akceptowała taki stan rzeczy.

Najistotniejszym argumentem w sprawie jest jednak, zdanie Sądu pierwszej instancji, to, że w pierwszym kwartale 2012 r. pozwana wystawiła dokument, który jest uznaniem właściwym dochodzonej przez powoda należności. W dokumencie tym dwóch członków zarządu pozwanej złożyło oświadczenie, że do zapłaty na rzecz powoda pozostała kwota 54.855,82 zł. Sąd nie dał wiary zeznaniom J. P., że podpisała to oświadczenie bezwiednie. Od początku obrona pozwanej opierała się na twierdzeniach, że J. P. celowo nie podpisała umowy z dnia 25 marca 2009 r. bowiem miała świadomość jej negatywnych konsekwencji. J. P. miała przy tej decyzji na uwadze nie tylko bieżącą sytuację spółdzielni ale również przyszłe wyodrębnienie się wspólnot mieszkaniowych. Oświadczenie co do wysokości należnego do zapłaty powodowi wynagrodzenia jest krótkie, przejrzyste i bardzo czytelne w formie i treści. Sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego i logiki jest, aby osoba tak staranna i dbająca o sprawy spółdzielni, posiadająca wyższe wykształcenie podpisała bezwiednie dokument o takiej doniosłości. Dokument z uznaniem został wydany powodowi, a więc nie jest to, jak twierdzi J. P., jedynie dokument wewnętrzny pozwanej. Z dokumentu tego wynikają dwie istotne dla sprawy informacje. Jedna to wysokość należnego i niezapłaconego powodowi wynagrodzenia. Druga to okoliczność, że powód odstąpił od części prac, tj. ocieplenia ściany szczytowej za zgodą pozwanej i wynagrodzenie zostało o te prace pomniejszone. Treść oświadczenia koresponduje z zeznaniami świadka B. T. i prezesa pozwanej, którzy stwierdzili, że to wynagrodzenie się powodowi należy. Posiadając dokument wystawiony przez pozwaną stwierdzający dług, powód dysponuje gotowym i wystarczającym dowodem na istnienie i wysokość zobowiązania. Dodatkowo Sąd Rejonowy odniósł się do argumentu pozwanej, że nigdy nie było odbioru robót, a powód nawet nigdy do takiego odbioru nie wzywał. Jak wynika z zeznań powoda i jego pracowników w czasie współpracy stron nie funkcjonowały dokumenty odbioru. Zawsze działo się to w ten sposób, że przychodził prezes, akceptował pewien etap prac po oględzinach, a pracownicy powoda przystępowali do dalszego etapu. Następowало więc przyjęcie do faktycznego użytkowania kolejnych etapów prac, co należało uznać za ich faktyczny odbiór.

W konsekwencji Sąd pierwszej instancji uznał, że powód wykonał prace budowlane na rzecz pozwanej dotyczące budynku znajdującego się w zasobach tej spółdzielni, a późniejsze wyodrębnienie się Wspólnoty Mieszkaniowej nie ma wpływu na stosunek obligacyjny istniejący między stronami procesu. W związku z tym Sąd ten uznał powództwo za zasadne na podstawie art. 647 k.c., natomiast oddalił żądanie dotyczące odsetek od należności głównej za okres od 26 sierpnia 2009 r. do dnia 17 kwietnia 2012 r., bowiem w fakturze powód wskazał jako termin zapłaty dzień 17 kwietnia 2012 r. O kosztach Sąd ten orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. (k. 193-203).

Pozwana w apelacji zaskarżyła wyrok w całości zarzucając mu naruszenie:

1. art. 123 k.c. przez błędną interpretację i uznanie, że niedatowane, kierowane do interwenienta ubocznego pismo stanowi uznanie właściwe roszczenia powoda,
2. art. 647 k.c. przez błędną interpelację polegającą na przyjęciu, że strony łączyła umowa o dzieło,

3. zasad postępowania, tj. art. 231 w zw. z art. 233 k.p.c. przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i uznanie za udowodnione, że prace wykonywane w budynku były realizowane na podstawie umowy o roboty budowlane oraz uznanie za udowodnione, że pismo adresowane do interwenienta ubocznego stanowi uznanie właściwe roszczenia powoda. Ponadto pozwana podniosła zarzut przedawnienia.

Wskazując na te podstawy skarżąca wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości, oddalenie powództwa oraz o zasądzenie kosztów procesu.

W uzasadnieniu apelacji skarżąca poświęciła wiele miejsca pojęciu uznania oraz rozróżnienia umowy o dzieło od umowy o roboty budowlane dochodząc do wniosku, że umowa była umową o dzieło i nie miało miejsca uznanie roszczenia. Co do przedawnienia apelująca wskazała, że skoro prace zakończyły się latem 2009 r., to stosownie do art. 646 k.c. doszło do przedawnienia roszczenia (k. 209-210, s. 2).

Powód w odpowiedzi na apelację wniósł o jej oddalenie i o zasądzenie od pozwanej kosztów postępowania apelacyjnego, kwestionując zarzuty apelacji i ich uzasadnienie (k. 244-246, s. 2). Na rozprawie apelacyjnej pełnomocnik interwenienta ubocznego poparł apelację pozwanej (rozprawa z dnia 05 listopada 2013 r., 00.18.44, k. 256).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Przed przystąpieniem do zasadniczy rozważań na temat zarzutów apelacji konieczne jest podkreślenie, że zarzut naruszenia art. 647 k.c. i związany z tym zarzut przedawnienia zostały podniesione dopiero w apelacji. Wprawdzie nie ma przeszkód, aby ten drugi był podniesiony także w postępowaniu przed sądem drugiej instancji, ale ponieważ in concreto jest on ściśle związany z charakterem umowy, powstaje wątpliwość związana z regulacją art. 207 § 6 k.p.c., który nakazuje sądowi pominięcie spóźnionych twierdzeń pozwanej, chyba że w rachubę wchodzi jedna z wymienionych w przepisie okoliczności. Prima facie uprawniony jest wniosek, że w takim przypadku sąd odwoławczy może je pominąć uznając łączące się z tym zarzuty apelacji za chybione.

Stanowisko takie byłoby jednak zbyt daleko idące i niezgodne z zasadą, że ograniczenia wynikające z koncentracji materiału procesowego przed sądem pierwszej instancji nie podlegają, w myśl reguły iura novit curia, kwestie prawne. Wedle communis opinio powołanie się dopiero w postępowaniu apelacyjnym na zarzut przedawnienia jest dopuszczalne, lecz, jeżeli oparte jest na faktach przytoczonych przed sądem pierwszej instancji. W rozpoznawanej sprawie pozwana była przed tym sądem reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika i do zamknięcia rozprawy (k. 186-187) nie podnosiła zarzutu przedawnienia, którego ocena wymaga dokonana kwalifikacji łączącej strony umowy. Mimo tego nie ma, w ocenie Sądu odwoławczego, podstaw do pominięcia tego zarzutu, skoro ocena łączącej strony umowy, a tym samym, zarzutu przedawnienia może nastąpić w oparciu o ustalenia dokonane przez Sąd pierwszej instancji.

Sąd Rejonowy uznał, że strony łączyła umowa o roboty budowlane. O robotach budowlanych pozwana pisała także w odpowiedzi na pozew (k. 87), co świadczy o tym, że nie miała w tej materii wątpliwości. Przedmiotem umowy z dnia 25 marca 2009 r. łączącej strony procesu, za które powód dochodził reszty wynagrodzenia było wykonanie termomodernizacji ściany budynku wielorodzinnego wraz z wymianą podbitki i dociepleniem lukarn (k. 38-43). Pozwana odstąpiła jedynie od wykonania ocieplenia ściany szczytowej budynku. Wprawdzie pierwotnie skarżąca kwestionowała ważność umowy, ale w apelacji nie negowała już ustalenia Sądu a quo, że do zawarcia i wykonania umowy doszło.

Zasadnicze znaczenia ma zatem przesądzenie charakteru umowy. Wprawdzie skarżąca wskazuje na naruszenie art. 647 k.c. przez błędną jego interpretację, lecz jasne jest, że chodzi jej o niewłaściwe zastosowanie tego przepisu, a idąc dalej o uznanie przez Sąd pierwszej instancji, że strony łączyła umowa o roboty budowlane. W tym samym kierunku zmierza zarzut naruszenia prawa procesowego. Te zarzuty mają na celu w istocie uzasadnienie tezy, że roszczenie powoda uległo przedawnieniu.

Pomijając to, że, jak przyjął Sąd a quo, do zawarcia umowy, której przedmiotem były prace wymienione w tekście umowy z dnia 25 marca 2009 r. (k. 38-43) doszło per facta concudentia, z ograniczeniem w późniejszym okresie o wykonanie docieplenia ściany szczytowej, istotne znaczenia ma zakres prac określonych 1 ust. 1 i 2 oraz kosztorys ofertowy (k. 44-50). Zarówno tytuł umowy (o roboty budowlane), jak i analiza poszczególnych robót określonych w kosztorysie, który odwołuje się do KNR, nie pozostawiają wątpliwości co do tego, że powód wykonywał roboty remontowe w rozumieniu art. 658 k.c., stanowiące podtyp umowy o roboty budowlane. Wprawdzie remont może być wykonywany także na podstawie umowy o dzieło, ale nie sposób przyjąć, że zakres robót wynikający z kosztorysu stanowił przedmiot takiej umowy, a nie umowy w rozumieniu art. 658 k.c., do której należy stosować odpowiednio przepisy tytułu XVI księgi III k.c. Zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 17 lipca 2008 r. (II CSK 112/08), do umów o wykonanie remontu, niezależnie od tego, czy będą dotyczyły całego obiektu, czy niektórych jego części stosuje się przepisy tytułu XVI księgi trzeciej kodeksu cywilnego. Warto też przywołać przepis art. 3 pkt 7 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. - Prawo budowlane (tekst jeden. Dz. U. z 2010 r. Nr 243, poz. 1623 ze zm.) stanowiący, że ilekroć w ustawie jest mowa o robotach budowlanych - należy przez to rozumieć budowę, a także prace polegające na przebudowie, montażu, remoncie lub rozbiórce obiektu budowlanego.

W związku z tym zarzut naruszenia art. 647 k.c. oraz przepisów art. 231 w zw. z art. 233 k.p.c. jest chybiony. Na marginesie dodać trzeba, że skarżąca nie wskazała na czym polega naruszenie wymienionych przepisów procesowych. W konsekwencji nie znajduje w sprawie zastosowania dwuletni termin przedawnienia z art. 646 k.c., lecz trzyletni z art. 118 k.c., co czyni bezzasadnym zarzut przedawnienia.

Nawet jednak, gdyby per inconcessum, zakwalifikować umowę zawartą przez strony jako umowę o dzieło, to i tak zarzut przedawnienia jest chybiony. Nie ma podstaw ustalenie Sądu pierwszej instancji, że roboty były zakończone latem 2009 r., na którym skarżąca buduje zarzut przedawnienia. Jest ono sprzeczne nie tylko z kolejnym ustaleniem tego Sądu, że roboty trwały 2 lata. Jasne jest bowiem, zakładając zawarcie umowy w dniu 25 marca 2009 r., jak przyjął Sąd a quo, że roboty nie mogły zakończyć się latem 2009 r. Potwierdza to zresztą dokument określający zobowiązanie pozwanej wobec powoda, z którego wynika jednoznacznie, że roboty były wykonywane jeszcze w 2011, skoro pozwana płaciła powodowi w tym czasie część wynagrodzenia (k. 37). Jeżeli więc roboty były wykonywane w 2011 r., to dwuletni termin przedawnienia z art. 646 k.c. upłynął w 2013 r. Powództwo zostało wytoczone w czerwcu 2012 r., a więc przed upływem terminu przedawnienia roszczenia.

Biorąc to pod uwagę zbędne jest w zasadzie odnoszenie się do kolejnego zarzutu apelacji dotyczącego znaczenia tego ostatniego dokumentu. Wprawdzie Sąd Rejonowy stwierdził, że dokument ten stanowi uznanie właściwe, ale wnioski o istnieniu zobowiązania pozwanej wobec powoda w dochodzonej w procesie wysokości wyprowadził nie tylko z tego dokumentu, ale także z innych dowód, w tym z zeznań świadka B. T. i prezesa zarządu pozwanej (k. 202). Skarżąca natomiast zarzucając w apelacji naruszenie art. 123 k.c. przez błędną interpretację i uznanie, że pismo, o którym mowa, stanowi uznanie właściwe i naruszenie art. 231 w zw. z art. 233 k.p.c. idące w tym samym kierunku, twierdzi, że nie doprowadziło ono do przerwania biegu terminu przedawnienia roszczenia. Tak, jak poprzednio należy najpierw zauważyć, że Sąd pierwszej instancji nie dokonał wykładni art. 123 k.c., a zatem nie sposób twierdzić, że była ona błędna. Sąd ten, z uwagi na niepodniesienie przez pozwaną zarzutu przedawnienia, nie zastosował także tego unormowania. Pozostaje zarzut przekroczenia swobodnej oceny dowodów w ocenie charakteru dokumentu, choć w świetle poprzednich rozważań nie ma ona znaczenia, skoro i tak nie doszło do przedawnienia roszczenia. Rozważania na ten temat z konieczności będą ograniczały się do kilku uwag.

Uznanie roszczenia przez osobę, przeciwko której roszczenie przysługuje według zgodnego stanowiska orzecznictwa i doktryny obejmuje dwie postacie uznania: uznanie właściwe i niewłaściwe, choć istnienie podstawy normatywnej do takiego rozróżnienia w prawie polskim jest podawane w wątpliwość. Z punktu widzenia przerwania biegu terminu przedawnienia przez uznanie roszczenia, o którym mowa w art. 123 § 1 pkt 2 k.c. chodzi o taką aktywność dłużnika, która stanowi potwierdzenie długu, dzięki czemu powstaje dowód jego istnienia, i która rodzi po stronie wierzyciela uzasadnione oczekiwanie na dobrowolne spełnienie świadczenia, co z kolei usprawiedliwia jego bezczynność. Niewątpliwie dokument przedstawiony przez powoda spełnia obie wymienione przesłanki. Bez znaczenia jest fakt, że

był kierowany nie do powoda, lecz do interwenienta ubocznego, skoro powód dołączył do pozwu jego oryginał. Wbrew stanowisku skarżącej zawartemu w uzasadnieniu apelacji, jeżeli kwestionuje ona legalne wejście przez powoda w posiadanie tego dokumentu, to powinna fakt ten udowodnić (art. 6 k.c.), a ponieważ tego nie uczyniła, to, mimo że nie został on skierowany do powoda, nie ma podstaw do negowania jego znaczenia z analizowanego punktu widzenia. Nie bez znaczenia jest i to, że w końcowej treści dokumentu znajduje się adnotacja o uzgodnieniu wielkości zobowiązania z wykonawcą (k. 37).

Nie ma natomiast dostatecznie silnych podstaw do uznania, że w rachubę wchodzi uznanie właściwe, będące umową jednostronnie zobowiązującą, zawartą między dłużnikiem a wierzycielem, w której dłużnik potwierdza swe zobowiązanie, zasadniczo mając na celu jego ustalenie.

Z tych względów także zarzut naruszenia art. 123 § 1 pkt 2 k.c., choć bez znaczenia dla oceny zarzutu przedawnienia jest chybiony.

Z tymi uwagami i z zastrzeżeniem dotyczącym ustalenia innego momentu zakończenia robót, Sąd odwoławczy akceptuje pozostałe ustalenia Sądu pierwszej instancji przyjmując je za podstawę swojego rozstrzygnięcia.

W konsekwencji apelacja nie ma uzasadnionych podstaw i jako taka podlega oddaleniu (art. 385 k.p.c.). Koszty postępowania apelacyjnego, na które składa się wynagrodzenie pełnomocnika w wysokości określonej w taryfie adwokackiej (1.8000,00 zł) i koszty dojazdu na rozprawę (108,65 zł) należało zasądzić od pozwanej an rzecz powoda (art. 108 § 1 zd. 1 w zw. z art. 98 § 1 i 3 w zw. z art. 391 § 1 zd. 1 k.p.c.). Koszty postępowania, od uiszczenia których pozwana była zwolniona, obciążają Skarb Państwa (argument z art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, tekst jeden. Dz. U. z 2010 r. Nr 90, poz. 594 ze zm.).

(...)

(...)

(...)

(...)